№ 54

KURYER LITEWSKI

w WILNIE w PIĄTEK DNIA 5 LIPCA V. S. 1818 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *W i l n o* —

Cesarski Uniwersytet Wileński, po odbytych zwyczaynych examinach półrocznych ze wszystkich nauk w Uniwersytecie, kończąc prace roku szkolnego, d. 30 czerwca roku bieżącego miał publiczne posiedzenie, w obecności JW. Hrabiego Platera Zyberga, sprawującego obowiązki Cywilnego Gubernatora, oraz licznie zgromadzonych duchownego, woiennego i cywilnego stanów Znakomitych Gości, które Rektor Uniwersytetu zagaił przemową, zdając w niey sprawę z tego, co dla dobra nauk i instrukcyi w ninieyszym roku szkolnym, tak w Uniwersytecie jako też w szkołach wydział jego składających, zrobionem zostało. Poczém P. *Wacław Pelikan* Professor zwyczayny Chirurgii teoretyczney i praktyczney, czytał w języku polskim uczoną rozprawę, dowodząc w niey, że nauki chirurgiczne od nauk lekarskich odłączane bydź nie powinny. Przeczytane potém zostały nazwiska osób, które w przeciągu roku szkolnego otrzymały stopnie lekarskie, oraz ogłoszone imiona tych studentów, którzy okazawszy dowody szczególnieyszey w naukach pilności i postępku, otrzymali przepisane ustawami nagrody: ci ostatni tu się wymieniaią: w oddziale nauk fizycznych i matematycznych przyznana *nagroda* uczniom Seminaryum nauczycielskiego: Janowi Hanussowiczowi, Janowi Sobolewskiemu, i kandydatowi filozofii Ignacemu Wysockiemu; a Wincentemu Budrewiczowi, kandydatowi filozofii *accessit*; w odziale nauk lekarskich: Franciszkowi Pilawskiemu kandydatowi medycyny *accessit*; uczniom zaś medycyny, Adolfowi Knothe i Felixowi Rymkiewiczowi, którzy także stawali do konkursu, oraz Konradowi Grumie, Karolowi Kaczkowskiemu, Jerzemu Pietrowowi, i Maxymilianowi Denfingerowi, którzy w półrocznych examinach szczególnieyszy okazali postępek, *pochwała*; w oddziale nauk moralnych i politycznych: uczniowi Seminaryum nauczycielskiego Janowi Waszkiewiczowi *nagroda*; w oddziale literatury i sztuk wyzwolonych uczniowi Seminaryum nauczycielskiego, Zygmuntowi Bartoszewiczowi, i kandydatowi filozofii Stanisławowi Hryniewiczowi *nagroda*; uczniom Seminaryum nauczycielskiego, Alexandrowi Bohatkiewiczowi i Adamowi Mickiewiczowi *accessit*; a kandydatowi filozofii Mikołajowi Kozłowskiemu *pochwała*; w tymże oddziale uczniom sztuk pięknych, w Seminaryum nauczycielskiém Wincentemu Smokowskiemu, i Janowi Chrzczonowiczowi *nagroda*, kandydatowi filozofii Maciejowi Przybylskiemu, *accessit*. Nakoniec całe zgromadzenie udało się do kościoła akademickiego, w którym Hymn Sgo Ambrożego odśpiewany, zakończył uroczyście to doroczne Uniwersytetu święto.

Podług gazety, *Poczta Północna*, datowaney z *Petersburga* dnia 26 czerwca:

W sobotę, dnia 22 t. m., o godzinie 6tey wieczorem, odprawił się wjazd do tuteyszey stolicy Nayjaśnieyszych Cesarzowych i Króla Jmci Pruskiego, wśród gromu dział i bicia we dzwony. N. Król Pruski i Jego Cesarska Mość z W. Xiążęciem *Mikołajem Pawłowiczem* i Xiążętami, jechali konno, a NN. Cesarzowe i N. W. Xiężna *Alexandra Fedorowna* w galowey karecie, w towarzystwie licznego i świetnego orszaku, przez szeregi woysk uszykowanych, które cześć woyskową oddawały, wobliczu nieprzeliczonego ludu, wszystkie napełniającego ulice, przez które się wjazd odprawiał. Przybywające do kazańskiey cerkwi, Nayjaśnieysze Osoby, spotkał nayprzewielebnieyszy metropolita sankt-petersburski, *Michał*, z duchowieństwem. Tam N. Król Jmć Pruski, potém Cesarz Jmć, NN. Cesarzowe, W. Xiążę i W. Xiężna, krzyż ucałowali. Z kazańskiey cerkwi Osoby Nayjaśnieysze w tymże porządku jechały do zimowego pałacu Jego Cesarskiey Mości, gdzie oczekiwali urzędnicy dworu, i nader liczne zgromadzenie wyższych i innych urzędników. Po przybyciu do pałacu, woyska w szykach stojące i lud mnogi, okrywający część placu pałacowego i bulewar, trzykrotném wykrzykiem, *ura*! napełnili powietrze. Wieczorem miasto całe było oświecone.

W niedzielę, d. 23 t. m., o godz. 9tey zrana był wielki zjazd do zimowego pałacu Jego Cesarskiey Mości, dla przedstawienia N. Królowi Jmci Pruskiemu. Tam się zjechali urzędnicy wyżsi i urzędnicy do ósmey klassy łącznie, marszałkowie stanu ślacheckiego ze ślachtą, urzędnicy liczący się przy heroldyi i uwolnieni ze służby, takoż głowa miasta z członkami komitetu budowli mieskich, rady, magistratu, kupcami pierwszey klassy i cudzoziemskiemi. Przedstawienie było przede mszą, i wyższych urzędników Sam Cesarz Jegomość po imionach przedstawiał. Urzędnicy woyskowi prezentowali się przed zmianą straży. Obiad dnia tego był u Cesarzowey Jeymości, *Maryi Fedorowny*, na który zaproszeni byli pierwsi urzędnicy dworu, członkowie rady państwa, senatorowie, jenerałowie i różne znakomitsze osoby. Wieczorem był w sali jeorgiejewskiey bal wspaniały.

W poniedziałek, d. 24, na placu parady gwardyi siemienowskiey, odbył się przegląd woysk, w obecności N. Króla Jmci Pruskiego i Jego Cesarskiey Mości.

Taż gazeta zawiera z *Moskwy* pod dniem 17 czerwca:

N. Wielki Xiążę Jmć, *Mikołay*, dopełniwszy w klasztorze woskresenskim założenia kaplicy, przy oświadczeniu nayłaskawszém udarował akademika *Witberga* kosztownym pierścieniem.

Dnia 16 zrana, N. Cesarzewicz W. X. Jmć, *Konstanty*, wyjechał z *Moskwy* do *Warszawy*.

Tegoż dnia Xiężna Jeymość Wirtemberska, *Antoanetta*, wyjechała do *Witebska*.

Król Jmć Pruski, wyjeżdżając z *Moskwy*, udarował orderami *czarnego orła*: *Alexandra* Hrabię *Tormasowa* i *Mikołaja* Xiążęcia *Jusupowa*; a radcę taynego, *Sergiusza* Xiążęcia *Galiczyna* i *Piotra Ozierowa* kosztownémi brylantowanémi tabakierami.

Podług gazety petersburskiey akademickiey: Cesarska akademija nauk, na posiedzeniu d. 17 czerwca, wybrała: na członków honorowych: jenerała piechoty i kawalera, *Alexego Piotrowicza Jermołowa*, i radcę taynego sekretarza stanu i kawalera, Hrabiego *Capo-d'Istria*; na korrespondenta *Alexandra* Hrabię *Chodkiewicza*, mieszkającego w *Warszawie*.

Wydział naukowy Cesarskiego Towarzystwa Dobroczynności, dla łatwieyszego upowszechnienia prawideł poznawania i sposobów ratowania w przypadkach śmierci pozorney, oddzielnie wydrukował wyjątki z dzieł radcy stanu *Udena*. Exemplarz przedaje się po 3 r. as.

W *Nitawie* wyszło w niemieckim języku dziełko: *Myśli pewnego właściciela ziemskiego* na *Białey Rusi*, *o potrzebie i możności polepszenia stanu chłopów w kraju tamecznym*. (Tytuł niemiecki jest taki: Gedanken eines

Gutsbesitzers in Weissreussen über die Nothwendigkeit und Möglichkeit eines verbesserten Bauernzustandes dat selbst. Mittau, 1818.)

W *Kiszeniewie (w Bessarabii)* d. 26 maja, o pół do wtórey z północy było dosyć mocne trzęsienie ziemi, które trwało około 40 sekund.

Do dnia 19 czerwca przybyło do *Kronsztadu* 423 okrętow. — Liczba okrętów w *Rydze*, d. 29 czerwca: przybyłych 701, wszyłych 575.

Królestwo Polskie.

Jego Cesarzewiczowska Mość, W. Xiążę *Konstanty*, d. 7 lipca zrana, przybył do *Warszawy* z *Moskwy*.

Z różnych miast królestwa donoszą o uroczystych obchodach rocznicy ogłoszenia Królestwa Polskiego.

Wyszedł z druku piąty tom dziennika praw, w którym jest Kodex *Kryminalny* i prawo o hypotece

---

Wielkie Xięztwo Poznanskie.

Obie gazety warszawskie umieściły następujący artykuł:

Z Poznania 30 Czerwca.

Ileż to narody nie znaydują pobudek wypłacania się jawnym wdzięczności hołdem tym Mężom, co w obronie ich wolności, praw i swobód, życie swe poświęcając, do wiekopomney torują sobie drogę chwały! Naród Polski w publicznych tych dowodach żadnemu innemu uprzedzić się nie daje, a mimo trwałe pamiątki, któremi sławę Bohatyrów swoich do potomności przenosi, zaczynając wszystko od tego, od którego wszystko pochodzi, poczytuje sobie zawsze za naypierwszy obowiązek, uczcić ich zgon obrzędem religiynym w świątyniach Boga Zastępów. Któż po żałośney świeżey stracie *Poniatowskiego*, *Sokolnickiego* i *Kościuszki*, może mieć więcey prawa do tey ziomków swoich wdzięczności nad Jenerała *Dąbrowskiego*, który równie jak tamci już się z pośród nich do taynego przeniósł mieszkania! Tym duchem powodowani Obywatele W. X. Poznańskiego, zebrawszy hoyną na koszta składkę, oddali tę ostatnią posługę i temu ze wszech miar szanownemu Obywatelowi i Bohatyrowi. Dzień 26 m. b. i kościoł Katedralny był do tego przeznaczony. W przedwieczor zapowiedziały odgłosy dzwonów wszystkich kościołów zbliżającą się chwilę żałoby. W dniu pogrzebu powtórzone dzwonienie zgromadziło do świątyni Pańskiey tłumy pobożnego ludu. Rozrzewniał widok towarzyszów broni Wodza zmarłego roniących łzy i wspominających rozmaite zdarzenia, oznaczone cechami dobroczynności lub innych wielkich cnot zeszłego Jenerała. Po wigiliach, odprawił mszą wielką, uświetnioną muzyką żałobną *Kozłowskiego*, przy dobraney orkiestrze, JW. Kanonik *Miaskowski*. Po Ewanielii, znany z darów Kaznodzieyskich Mówca, W. JX. Kanonik *Kawiecki*, cnoty, trudy i zasługi zmarłego wystawił i wierny ich obraz w sercach czułych głęboko wyrył. JO. Xiężna *Eliza*, poprzedzona przez W. *Michalskiego*, Radcę taynego, Referenta przy JO. Xięciu Namiestniku, w assystencyi JW. *Rodońskiego* Prezesa Rady Dep. uzbierała dla ubogich składkę 340 tal. Po mszy wielkiey, duchowieństwem poprzedzony i czterma Prałatami otoczony JW. Pasterz zabrał swe mieysce przy katafalku. JW. Jenerał *Umiński* miał w tey chwili mowę. Z jey ukończeniem nastąpił obrząd ostateczny *Castri doloris*, uświetniony muzyką, a w ostatniey części tkliwym duchowieństwa Katedralnego śpiewem. Mowa JW. *Zakrzewskiego*, znanego z pięknych darów wymowy, dokończyła obchodu żałobnego. Zaszczycili go swą przytomnością: J. K. M. Xiężna *Ludwika* z dostoynym swym Małżonkiem JO. Xięciem Namiestnikiem i całą rodziną, JO. Xiążę Michał *Radziwiłł* z godną Małżonką, JW. Prezes Naczelny *Zerboni di Sposetti*; JW. *Schönermark*, Organizator sądownictwa; Prezes Sądu Naywyższego JW. *Gorzeński*; Prezesowie Rejencyi tuteyszey, JWW. *Colomb* i *Baumann*; Naczelnicy wszelkich Magistratur, wielu oficerów mieyscowey osady, tudzież wszyscy Urzędnicy cywilni, Obywatele nayznacznieysi Xięztwa, między którymi znaydowali się: JO. Xiążę Jenerał *Sułkowski*, JW. Wojewoda Hrabia *Działyński*, były Minister Sekretarz stanu JW. *Breza* i t. d. Znani z poświęcenia się sprawom publicznym JWW. Hyacynt *Zakrzewski* i Klemens Hrabia *Kwilecki* zatrudnili się zbieraniem składek ku temu celowi; a W. JX. Kanonik *Przyłuski*, ułożywszy rys wspaniały budowy katafalku, przyjął na siebie mozolne wykonanie całego dzieła i dopilnowanie porządku świetnego tego obchodu.

Umieszczamy opis tego katafalku:

Smutna była postać świątyni kirem pokrytey, którey draperye podnosiły błyszczące na krajach i środkach srebrne podpięcia. Ponure zasłony okien, ćmiące jasność dnia, zwracały oczy ku smutnemu pomnikowi przywiązania ziomków i ostatniey posługi, w tę chwilę przez liczne zgromadzenie oddawaney. Pokryty całunami katafalek, wzniosły do trzech łokci od posadzki, w pierwszym oddziale rozłączało środkiem 6 wschodów, wiodących do oddziału wyższego. Galerya z lamp kolorowych przyjemnie dobranych, oparta na karabinach, kirem w niezmuszane fałdy ułożonym cieniowanych, zakreślała w swych obwodach dwa tryumfalne kolosy w kształcie kolumn porządku Doryckiego przeszło 30 stop wysokich. Środki tych kolumn przecięte były widokiem bogatych zbroi, lekkiemi sztandarami podłożonych. Wierzch kolosów zdobiły topory pękami otoczone, znaki władzy Konsulów i mężnych Bohatyrów starożytnych czasów. Zajęte oko, wiedzione środkiem kościoła, opierało swe promienie na portrecie zmarłego, który unosił Orzeł biały. Zdobiła go wybornie uszykowana armatura, złożona z całych uzbrojeń, pysznych hełmów, dzirytów, mieczów, kotłów, bębnów i wielkich chorągwi. Jedna z nich starodawna Polska prawdziwa, z białego axamitu, srebrnym orłem błyszcząca. Zachwycał wszystkich blask ręczney broni, która zbroi poprzednio opisaney, za ścianę służyła. Wśród połysku broni i 12 rycerskich trofeów naprzemian w szable, kopie, miecze, i t. d. zbroynych, które w każdey odsłonie wzrok i duszę zaymowały, na śklnących się bogatą materyą, jeszcze z czasów Stanisława *Leszczyńskiego* Króla zachowaną, trzech stopniach, wspartą była trumna na 4ch pelikanach. Wierzch jey zaymowała czapka i szarfa zmarłego Jenerała. Mnóstwo świateł z gustem rozporządzonych, 12tu kolosalnych lichtarzy, urny spirytusami płonącemi niestale światło wyrzucające, oświecone wszystkie gzymsy wielkiego ołtarza i boczne, zgoła od dołu aż do podniebienia rzęsiście wszędzie rozłożone ognie, sprawiły widok prawie czarodzieyski. Boczne strony kościoła kirem były obite i srebrzystemi podpięciami przyodziane. Ustępy między figurami zaymowały wieńce z liścia dębowego, otaczające gustownie ośm oświeconych puklerzy, których środki trofea rycerskie zdobiły. W mieyscach, gdzie wieńce dębowe były połączone, zasłaniały je okrągłe obrazy pędzla dobrego, z których pierwszy wyrażał Muzę historyi zamyśloną nad kreśleniem nieśmiertelnych czynów zmarłego Wodza. Drugi, Jeniusz sławy, unosił cztery ozdoby honorowe na bogatey poduszce. Spostrzegać się dawały w trzecim trzy szable unoszone przez Jeniusza, z których jedna napisem: *Oyczyzna swojemu Obrońcy*, celowała. Krzesło przypominające godność Senatora w czwartym; w piątym czapka, szarfa i pałasz, godność Wodza woysk oznaczająca; w szóstym zaś herb familiyny *Panna*, znaydował się. Oświecenie choru i wszystkich podstaw filarowych dopełniało piękności, dzieła.

Młodzież szkolna tuteyszego Gymnazium, za staraniem uczniów klass wyższych, PP. *Bieczyńskiego*, *Czapskiego i Szczanieckiego*, odprawiła także dnia 26 b. m. żałobne nabożeństwo za duszę tego znakomitego Męża w kościele parafialnym. Ubranie katafalku na środku kościoła, obok prostoty i skromności, celowało dobrym gustem. Po odśpiewaném officium defunctorum, była msza solenna żałobna, w czasie którey orkiestra wykonała *Requiem Mozarta*. JW. JPanna *Breza* w assystencyi rzeczonych wyż Gymnazistów zbierała jałmużnę dla ubogich. Obchód ten zaszczycili bytnością swoją: JW. Senator W. *Działyński*, JW. *Górzeński* Prezes naywyższego Sądu appellacyynego, JW. Jenerał *Umiński*, i wiele znakomitych Dam i Obywateli.

List Naczelnego Prezesa W. Xięztwa Poznańskiego, pisany do JW. Jenerałowey *Dąbrowskiey.*

Stosując się do ostatnich życzeń ś. p. małżonka Jaśnie Wielmożney Jenerałowey Dąbrowskiey, *o których uwiadomić mnie raczyła w przełożeniu z dnia wczorayszego, zezwalam ninieyszém w imieniu Policyi krajowey, aby nabalsamowane ciało nieboszczyka w sklepie kościoła Winogórskiego pochowaném zostało.*

Prowincya tuteysza zaszczytne znaydzie w tém zadowolnienie, że na ziemi swey posiadać będzie szczątki Męża, który jako Bohatyr i jako Obywatel już od tak dawnego czasu stał się przedmiotem powszechnego uwielbienia i celem miłości ogółu mieszkańców.

Pozwól JW. Jenerałowa, abym wyrażony Jey już dnia wczorayszego w prywatnym liście żal móy z tak niepowetowaney straty, powtórzył tu z urzędu imieniem wszystkich Władz publicznych Wielkiego Xięztwa; i racz przyjąć ponowione zapewnienie głębokiego szacunku i upoważnienia.

W Poznaniu *d.* 9 *czerwca* 1818 *roku.*

J. K. Mości Naczelny Prezes Wielkiego Xięztwa Pozn. (*podpisano*) Zerboni di Sposetti.

Niemcy.

Seym Saski ukończył się d. 24 czerwca w *Dreźnie.* Krol dał wielki obiad na pożegnanie Stanów. Poprzedzającego dnia spalono publicznie bilety kassowe za 150,000 talarów, a tak pozostała ich liczba wynosi jeszcze 2 miliony 500,000 talarów, to jest tyle, ile obwieszczeniem z dnia 29 stycznia 1816 utrzymać w biegu postanowiono.

Zmarły Rossyyski Jenerał jazdy, Baron Winzingerode miał lat 49. Stosownie do życzenia jego krewnych, pochowano go bez żadney okazałości dnia 18 czerwca, w rocznicę bitwy pod *Waterloo.* Baron *Otterstend*, Poseł Pruski w *Wisbaden*, i używający tamecznych wód zagraniczni officerowie, tudzież oficerowie Nassauscy, powodowani szacunkiem dla nieboszczyka, odprowadzili ciało jego do grobu.

Dnia 2 czerwca otworzono w *Sztutigardzie* kassę oszczędności. Zaraz pierwszego dnia, 30 kilku służących, powiększey części kobiet, złożyło więcey jak 700 złotych ryńskich; drugiego dnia przyniesiono znowu kilkaset złotych; a trzeciego, przeszło 2,000. Z miasta *Ulm* nadesłano 1,600 złotych. Królowa Witemberska, jest założycielką tey kassy.

Pan *Beniamin Constant*, ma w krótce przybydź do *Hannoweru.*

Zdaje się, iż żydzi w kraju Darmstadzkim utracą nadaną im wolność kupowania własności ziemskich: nie dopełniają bowiem wyraźnego warunku, aby sami grunta uprawiali, lub przynaymniey nie puszczali ich w dzierżawę.

W *Kolonii* jest zbiór starożytności, jakiego tam od czasu Rzymian nie było, to jest: 24 sztuk wykopanych w *Rzymie* i ztamtąd sprowadzonych, między któremi pierwsze trzyma mieysce głowa *Meduzy*, doskonale zrobiona. Są oraz popiersia *Germanika*, *Agryppina*, *Wespazyana*, *Tytusa*, *Kleopatry*, *i t. d.*

Gazeta Akwisgrańska umieściła obwieszczenie, iż od dnia 11 lipca do 25 t. m., codzień o godzinie 3 po południu, będzie można widzieć w tamecznym kościele farnym, zachowane przeszło od 1,000 lat, następujące relikwie: 1) Fartuch, którym Zbawiciel nasz *Jezus Chrystus*, przy ostatniey wieczerzy opasany, umyte uczniom swoim nogi ocierał; 2) Prześcieradło, w które *Józef* z Arymatyi i *Nikodem* ciało Zbawiciela obwinęli i w nowy grób złożyli; 3) Chustka, którą głowa P. *Jezusa Chrystusa* była nakrytą w grobie. *Karol W.* Cesarz, podarował te relikwie wspomnionemu kościołowi, gdzie, podług dawnego zwyczaju, co 7 lat, w wyznaczonych dniach bywają pokazywane.

Anglia.

(*z gaz. berl. i Korr. hamb.*) *Londyn dnia* 23 *czerwca.* Przeszley soboty Lord *Castlereagh* udał się na mieysce obiorow w *Coventgarden*, ażeby dadź głos swóy za Panem *Murray Maxwell.* Znajomy z zaburzeń spafieldskich *Hunt* zawołał: Oto jest Lord *Castlereagh*! Gdy Lord napowrót odchodził, poznany był od wszystkich, i ścigany od kupy naypodleyszego motłochu. Lord, z drugim jakimś panem, prowadząc się pod rękę, szedł swoją drogą spokoynie i zwolna. Tymczasem pospólstwo, nałajawszy się dowoli, zaczęło rzucać błotem. Lord *Castlereagh* wszedł zatem do jednego składu kupieckiego, póki się nie zebrała dostateczna liczba konstablów, dla poymania burzycielów spokoyności; poczém Lord *Castlereagh* szedł spokoynie piechotą do Admiralicyi, a ztamtąd do swego mieszkania. Między innemi wystawiono także przeciw *Maxwellowi* obraz, na którym odmalowana była małpa *Orangutang*, z napisem: „Kandydat Westminsterski“, przywiozł on bowiem dawniey z sobą to zwierzę z Indyy wschodnich.

Wybory parlamentowe miasta *Londynu* i przedmieścia *Southwark* już się zakończyły: ale nie wypadły pomyślnie dla partyi ministeryalney. Wszyscy dotychczasowi, przychylni rządowi, reprezentanci, jakoto *Sir. W. Curtis*, bankier, Alderman *Atkins*, i Pan *Barclay*, majętny właściciel browarow, utracili swe mieysca. *Sir James Shaw* odstąpił swego mieysca z powodu stanu, w jakim się majątek jego znayduje. Na mieyscu ich wybrani zostali, wyjąwszy kupca *Wilson*, sami otwarci oppozycyoniści, mianowicie *Sir. K. Wilson*, *P. Waithman* i alderman *Wood.*

Z wielką nieprzystoynością postępowało pospólstwo podczas zbierania głosow w *Coventgarden* na obiorach miasta *Westminsteru*. *Sir Murray Maxwell*, kandydat rządowy, zelżony był z naywiększém grubiaństwem, jednak nie odniosł żadnego szwanku. Zawziętość z powodu upadającey sprawy miłego pospólstwu *Sir Francis Burdetta*, jawnie się okazywała. Na wielu, którzy dla Pana *Burdet* ura! wołać nie chcieli, rzucano błotem. Bili się pięściami po różnych punktach mieysca głosowania.

Rossyyski bryg *Ruryk* zawinął do *Portsmouth* i zakończył już podróż swoję w celu odkryć na spokoyném morzu półnoćném; bryg ten zaszedł był aż do 67 stopnia szerokości. Wiadomo, iż nim dowodzi porucznik *Kotzebue.*

Zatrzymany w *Nowym Yorku* angielski okręt kupiecki, *Bachus*, (który niewiedząc o amerykańskim nowym akcie nawigacyynym, złamał go przez przywiezienie pomarańczy z wyspy *ś. Michała*) uwolniony został bez żadney opłaty.

Posiadłości angielskie Kompanii Wschodnio-indyyskiey większe są przeszło trzy razy od Anglii, Szkocyi i Irlandyi razem wziętych; ludność zaś ich wynosi do 48 milionów.

Podług listu z wyspy ś. *Heleny*, klima na tey skalistey wyspie jest tak niezdrowe, iż rzadko który z mieszkańców 40 lat przeżyje. Nie masz prawie dnia, żeby kto nie umarł z choroby na wątrobę; choroba ta ma napastować i Bonapartego.

Londyn, dnia 26 *czerwca.* Po zakończeniu wyborów parlamentowych w *City* i na przedmieściu *Southwark*, zgiełk pospólstwa przed mieyscem głosowania na wyborach westminsterskich w *Coventgarden* powiększył się, a postępowanie tego motłochu stało się bardziey jeszcze wyuzdaném. Mnóstwo niegodziwcow, którzy do zręcznego wyrzucania śliny bardzo wprawni bydź musieli, obrali sobie tam stanowisko, i mimo dość znaczney odległości, pluli na wszystkich, którzy głos swóy za kapitanem *Sir M. Maxwell* dawali. Toż samo czynili, kiedy się kapitan *Maxwell* ukazywał, oraz rzucali nań błotem. Aże wybranie kapitana *Maxwell* zdawało się pospólstwu bydź jeszcze bardzo pewnem, niektórzy z nayzuchwalszych dopuścili się w zawziętości swey krzywdzić osobiście kapitana *M. Maxwell*, tak dalece, iż życie jego w niebezpieczeństwie było. Wieczorem we wtorek, kiedy z dwoma przyjaciołmi swymi z mieysca dawania głosow do hotelu *Richardsona* powracał, rzuciło się na niego pospólstwo. Kapitan *Maxwell*, ugodzony kamieniem w piersi, szedł jednak daley, i już prawie dochodził do hotelu, gdy od jakiegoś silnego człowieka, który kowalem bydź się zdawał, tak okropnie w skroń był uderzony, że ogłuszonego zaledwo do domu zanieść można było. Wezwano natychmiast lekarzy i chirurgow, którzy mu krew

puścić i pijawki przystawić kazali. W nocy nastąpiła gorączka, i kapitan *Maxwell* dotąd jeszcze z łóżka wychodzić nie może, i zapewne nie ukaże się już na mieyscu o biorow przed ich zakończeniem. Naznaczono wielkie nagrody za odkrycie sprawców tego bezprawia.

Na dzisieyszem głosowaniu w *Westminsterze* było za P. *Romilly* 5336 głosow, za *Burdetem* 5234, za *Maxwellem* 3069, a za *Huntem* 75.

Stan zdrowia Królowey Jeymości jest znowu niepewny i zatrważający. Często zapada na zdrowiu i oczewiście ją siły opuszczają.

Angielska fregata *Spartan* odbywa teraz w *Plimuth* kwarantannę. Posyłaną była do Algieru dla żądania zadość uczynienia za zrabowanie genueńskiego okrętu *Misericordia*, i za wypędzenie z *Algieru* konsula genueńskiego.

Xiążę *Kent* z małżonką swoją oczekiwany tu jest w tych dniach z *Bruxelli*.

FRANCYA.

(*Z gaz. berl. i korr. hamb.*) *Paryż, dnia 24 czerwca.* Xiążę *Wellington* wyjechał dziś zrana o godzinie 6, do *Cambray*. Rozumieją, że jego tam pobyt nie długo potrwa. Przed wyjazdem miał wysłać gońca z ważnemi depeszami do *Madrytu*.

Od dawnego czasu nic niesłyszano o processie przeciw *Martinet i Cantillon* obwinionym o zamach na życie Xięcia *Wellingtona*; teraz mówią, że ci skłonili się do wyznania, które wielkie światło na rzecz tę rzucić miało, i że potém już sprawa ta w trybunale Królewskim publicznie odbywać się zacznie.

Król mianował Jenerał-Porucznika *Donadieu* jeneralnym inspektorem woyska szwaycarskiego we *Francyi*.

W pałacu *St Cloud* gwardya narodowa wersalska zaciąga na straż razem z gwardyą Królewską.

Komitet oświecenia publicznego postanowił, corok w każdey Akademii państwa dawać dwa srebrne i dwa bronzowe medale tym nauczycielom szkoł początkowych, którzy się odznaczą pilnością, metodą i jey skutkiem. W akademii paryzkiey liczba tych medalów ma bydź podwojoną.

Gazety nasze zawierają teraz konwencyą między Królem naszym a dworami Rossyyskim, Austryackim i Angielskim, oraz konwencyą oddzielnie między naszym Monarchą i Królem Jmcią Angielskim, pierwsze dnia 15 czerwca, a ostatnia dnia 25 kwietnia, w rzeczy likwidacyi zawarte, których treść jest już wiadomą.

W czasie tym, kiedy wielkie upały we Francyi panują, we *Włoszech* uskarżają się na ciągłe deszcze i na mnóztwo szarańczy, która się w wielu okolicach ukazała.

Xiężna *Angouleme* przejeżdża się codziennie konno w *Vichy*.

Przybył tu *bardzo skromny* Okulista, i uwiadamia o tém przez afisze następnémi słowy: Zbliżcie się wy wszyscy, ślepi, jednooczni, którzy macie kataraktę *Glaucom, Staphysom* etc., sławny, nieporównany okulista, który od natury *ad hoc* t. j., dla dobra rodzaju ludzkiego utworzony, który połowie Hiszpanii zdjął kataraktę, a we Francyi w miastach *Lyonie* etc. cudow dokazywał, przybył do stolicy, gdzie pożądanym jest od tylu, wzroku potrzebujących etc.

NIDERLANDY.

(*Z korr. hamb.*) *Bruxella, dnia 25 czerwca.* Xiążę *Kent*, który z małżonką swoją tędy przejeżdżał, oglądał w czasie swojey bytności wszystkie znaydujące się tu osobliwości i znakomitsze rękodzielnie.

Przy piramidzie, którą Krol Pruski pod *Planchenois* wystawić kazał, ma bydź zbudowany domek dla dozorcy tego pomnika. Z powodu kongressu Monarchów w Akwizgranie. Xiążę *Richelieu*, Lord *Castlereagh* również i hiszpański Minister stanu, kazali nająć w mieście tém dla siebie mieszkania.

AMERYKA.

(*z gaz. Ryzk. Zusch.*) Woyska północno-amerykańskie osadziły twierdzę jednę we *Florydzie wschodniey*. Komendant hiszpański, nie mając woyska, uczynił protestacyą. — Nad rzeką *Missouri* postawili Amerykanie 2,000 ludzi, dla strzeżenia handlu między Anglikami a Indyanami.

Podług gazety mexykańskiey, Jenerał powstańców, *Padre Torres*, o którym już tyle razy pisano, iż poymany lub zabity został, znowu sam jeden się wymknął, i chociaż wszyscy jego ludzie byli poymani, albo zabici, w kilka dni jednak z 500 ludźmi powrócił i na woysko królewskie uderzył.

Jednėm z naywaźnieyszych pism politycznych dla przyszłości, jest bez wątpienia podany Prezydentowi *Monroe* rapport Pana *Brackenridge*, Sekretarza Kommissyi, którą stany zjednoczone *północno-amerykańskie* wysłały do *Ameryki południowey*, dla poznania stosunkow politycznych. Pismo Pana *Brackenridge* zaczyna od odkrycia i ujarzmienia Ameryki, ażeby, przez historyczne wystawienie postępu, obecny stan ludow Ameryki w dokładnem świetle wystawić. Wnioski, jakie autor z tego czyni, są: że o przywróceniu panowania hiszpańskiego w Ameryce, ani myśleć nie można; i że Stany północno-amerykańskie powinny weyśdź w uroczysty związek że stanami Ameryki południowey, które się już rzeczywiście uorganizowały; ale nie z temi, które o to walczą, i nim się walka ta nie zakończy. Z jedney bowiem strony Ameryka północna, jak nie ma żadnego prawa roztrząsać: czy polityczne ciało, które już raz *istnieje*, rzeczywiście *istnieć powinno* lub *nie*; tak z drugiey, żadnego obowiązku, takowe ciała polityczne, które jeszcze pewnego kształtu nie przybrały, uważać za doyrzałe i jako z takiemi postępować. — Pismo to zawiera także niektóre nader ważne wiadomości, o jakich dotąd tylko niepewne wieści biegały. Tak *np.* pewną jest, że na próżno od trzech wieków szukana droga z morza atlantyckiego na Ocean spokoyny, uskutecznioną bydź może za pomocą nie dłuższego nad pół piątey mili kanału na równinie, przez międzymorze Panama. (Kanał ten połączyłby rzeki *Mandinga i Chepo.*) Rząd hiszpański wiedział o tem od roku 1805; ale zakazał ogłaszać, to pod karą śmierci, dla utrzymania państw swoich amerykańskich na ówczesney stopie. Kiedy kanał ten z czasem do skutku przywiedziony zostanie, zmnieyszy się Europeyczykom droga do Indyy wschodnich o *dziesięć tysięcy mil angielskich*, co wszystkim stosunkom tak politycznym jako i handlowym nieprzewidziany obrót nada. — Hiszpania, mówi *Brackenridge*, groziła Stanom Ameryki północney flotą europeyską ze 2,000 okrętów, osadzoną woyskiem 300,000 ludzi. Oświadcza on pogłoskę tę za nierozsądną, ale „jeśli to prawda, (mówi on) przepędźmy Hiszpanią ze stałego lądu Ameryki i utwórzmy z patryotami łańcuch związkowy.“ — W znamienitym i szlachetnym sposobie wystawia *Brackenridge* północno-amerykańskiego jenerała *Saint Martin*, którego *Washingtonem Ameryki południowey* mianuje. *Saint Martin* dowodził woyskiem *Buenos-ayreskim*, które na pomoc do *Chili* przysłane było. Po przepędzeniu przez niego Hiszpanow, Senat nowey rzeczypospolitey ofiarował mu urząd naczelnego dyrektora *Chili*, ale nie przyjął ofiary, oświadczając: że sami spółobywatele powinni sobie nadadź kształt rządu. Podobnież nie przyjął summy, którą mu jako wynagrodzenie, za opuszczenie osobistych jego interesśów, dadź chciano; a dla uniknienia odznaczeń honorowych, jakie dlań w *St. Jago* gotowano, przejechał tajemnie przez to miasto. Z *Buenos-Ayres* w czasie przyjazdu jego, wyszło na powitanie dwadzieścia tysięcy mieszkańców. Teraz objął on powtórnie dowództwo nad woyskiem, które *Buenos-Ayres* pod rozrządzenie nowey Rzeczypospolitey *Chili* oddało, i rozumieją, iż pociągnie z niém do *Peru*.

Wolno drukować. Ignacy Reszka Komit. Cenz. Czł. — *w Wilnie w Drukarni Redakcyi pism peryodycznych.*

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 54.

Wilno dnia 5 Lipca 1818 roku.

— Wilno —

Ostatniego dnia przeszłego miesiąca, wyszedł szósty numer Dziennika Wileńskiego, zawiera materye następujące: Historya. Wyjątek z życia Zygmunta Augusta, charakter jego i życie prywatne zawierający (*z rękopismów Albertrandego*)— Obraz państwa W. Brytanii, (*ciąg 11sty*)— Ekonomija polityczna: O stanie zagranicznych włościan, *p.* Fr. A. *Grzymałę* — Podróże: Dziennik ostatniego poselstwa angielskiego do Chin (*ciąg drugi*). — Poezya: Sonnet z francuzkiego poety *Barreaux* (przez Antoniego *Goreckiego*) — Oda do Fortuny, z Jana Chrz. *Rousseau* (przez Ignacego *Szydłowskiego*. — Do P...A...P... (wiersz Michała *Grabowskiego*) — Spiewek do P... (przez *J. W.*) — drugi do P... (przez tegoż).— Wiadomość o nowych dziełach: Dzieła Polskie, Rossyyskie, Greckie i Łacińskie. Na tym numerze kończy się pierwszy tom tegorocznego Dziennika, który zawiera stronic 624.

Ogłoszenia.

1 Od Rządu gubernialnego Wileńskiego **ogłasza się:** *iż pomieniony gubernialny Rząd, na dopełnienie straconych, przez byłego Wilenskiey mieyskiey dumy, członka Rudolfa Wolfa rubli 195 kop. 73 srebrem, skarbowych pieniędzy; postanowił przedać z publicznego targu plac tegoż Wolfa w mieście Wilnie, na ulicy Wileńskiey pod N. 1141 znaydujący się, i oceniony do 1500 rubli assygn.; a zatem życzący nabydź takowy plac, zechce jawić się do tego gubernialnego Rządu, dla licytacyi naterminy: pierwszy dnia 25, drugi 28 augusta, a trzeci ostateczny dnia 4 miesiąca septembra teraz. roku, z dostatecznemi ewikcyami, albo gotowemi pieniędzmi. Junii 26 dnia 1818 roku.*

Sowietnik Ławrynowicz. Sekretarz Kazimierz Nowicki.

Translat z niemieckiego.

1 Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego całą Rossyą etc. etc. etc.

Gdy wdowa rotmistrzowa Julianna z Elerdtow Kozakiewiczowa w assystencyi zrzekając się prawa dziedziczenia pozostałości zmarłego męża jey zeszłego Rotmistrza Jana Kozakiewicza, takową całą pozostałość do konkursu prowokuje i syn jey jedyny sukcessor Karol Kozakiewicz Porucznik byłey milicyi Kurlandskiey possessor arędowny majątku Poddrewian w Gubernii Litewskiey tey pozostałey sukcessyi oycowskiey z swojey osoby także zrzeka się, oraz prowokacia do konkursu matce nie przeczy, a konkurs decyzią sądu Nadwornego Kurlandskiego dnia 30 apryla roku teraz idącego dozwolonym został; — przeto wszyscy, którzy do ogulney pozostałości zeszłego rotmistrza Jana Kozakiewicza jakiekolwiekbądź prawne pretensye mają lub formować mogą przed Sądem Jego Imperatorskiey Mości Nadwornym Kurlandskim czyli Oberhofgericht zwanym, zostają tą proklamacią poziwani; aby w dniach 19, 20 i 21go miesiąca augusta roku idącego jako decyzią Sądu Nadwornego naznaczonego terminu pierwszego, a jeżeli dzień świątecznyby wypadł tedy wnastępnych wraz dniach podczas sessyi osobiście lub w należney plenipotencyi, oraz gdzie potrzeba w assystecyi i opiece przed rzeczonym Sądem Nadwornym w Nitawie niezawodnie stawali, pretensie swoje złożyli i dokumentami wyjaśnili, a wówczas dalsze prawności, mianowicie ustanowienia drugiego terminu praeclusivus oczekiwać mają, z ostrzeżeniem, staną lub nie, zawsze w tey sprawie podług prawa decydowano będzie.

Pod pieczęcią JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Sądu Nadwornego Kurlandskiego i z zwyczaynym podpisem dane w Mitawie maja d. 1 r. 1818.

Blancetum Citationis (L. S.) Edictalis ad Judicium Aulicum Supremum pro (J. A. S) Concursu per proclama G. F. Neander Sekretarz Kancellarie loco Proto Secretarii

In fidem Versionis ex Germanica Friedr Christ. Berling Sac. Caes. Maj. tot. Rus. Notarius pub. ac juratus.

1 Sąd Graniczny normalny wyższey instancyi Gubernii Litt. Wileń. w skutek rezolucyi swojey pod dniem 28 przeszłego miesiąca junii za N. 182 zapisaney; uwiadamia strony, do spraw granicznych z majątkami Skarbowemi i duchownemi, w tym Sądzie znaydujących się, interesowane; że do rozbioru tychże spraw, otrzymawszy z Rządu Gubernii Wileń. doniesienie, o wykomenderowaniu członkow Koronnych; z powodu niezłożenie dotąd od niektórych stron, potrzebnych dowodow i dostatecznych objaśnień; żeby do wyżey pomienionych spraw, też strony, wszelkie dowody i należyte objaśnienie, same osobiście, lub przez swoich pełnomocnikow, na dzień 16, miesiąca 7bra idącego r. do Sądu ninieyszego złożyły, gdyż w tym dniu Sąd ten niezawodnie zaymuje się rozsądzeniem takowych spraw. Roku 1818 julii 5. d.

Sekretarz Stan. Podbipięta

Ogłoszenia po raz drugi i trzeci.

2. Excerpt oświadczenia z Protokułu Potocznego Ziemskiego Pttu Wileń. w dacie niżey wyrażającey się zapisanego et eor. pod pieczęcią tegoż Sądu na żądanie strony jest wydan.

Roku tysiąc ośmset ośmnastego miesiąca junii dwódziestego siódmego dnia. Przed Aktami Ziemskiemi Pttu. Wileń. stawając osobiście WJPan Michał Chreptowicz Adwokat Sądu Gł. Wileń. drugiego Depart. oświadczenie niżey w treści wyrażające się w pisać do Protokułu podał, w wyrazach następnych pisane: — Oświadczenie imieniem W. J Xiędza Cezarego Kozłowskiego Generalnego zgromadzenia Xięży Kanonikow regularnych od pokuty Wizytatora, i Komisarza, przeciwko tym wszystkim osobom, które nayniesłusznieysze, na złey wierze ugruntowanemi skryptami, i dalszemi zapisami do Zgromadzenia Xięży KK. Regularnych mają stosunki, a wszczegulności z następnych czyni się powodow, wiedzieć wszakże potrzeba że zgromadzenie Xięży Kanonikow Regularnych lubo jest Zebraniem Kapłanow świeckich; wspołeczności jednak pod pewnemi i ścisłemi żyją Regułami i ustawami przez Fundatora czyli Zakonodawcy tego Zakonu S. Augustyna przepisanemi — Każdy bowiem z Kannonikow wstąpiwszy do Zgromadzenia, i odbywszy studia czyli nowiciat; cztyry tak jak całe Duchowieństwo w ogulności czyni śluby, ubóstwa, czystości, posłuszeństwa, i statecznego aż do śmierci w swym powołaniu wytrwania — gdyby który z Kanonikow Regularnych, posiądał własność leżącą summowną i ruchomą etiam z sukcessyi i Legacyi po swoich krewnych dostałą lub też z daru obcego z samego tylko względu i przyjaźni na jego prosto osobę uczynionego; więc podług Reguł i ustaw swego Zgromadzenia i taką własnością sam jeden rządzić się, i z oney korzystać, ani z tego co komu dać krewnym lub znajomym bez woli, wiedzy i pozwolenia Przełożonego nie może, i po śmierci jego, nikomu innemu jak Zgromadzeniu zostać powinna — tym barziey dobrami ruchomemi i nieruchomemi, które on sam jakkolwiek bądź, czy to powodem funkcyi i urzędowania swego, czyli też z pracy w zgromadzeniu zostając uzbierał, taką zaś własnością nie tylko wolnego używania, jakby sam chciał, ale właścicielem nawet tytułować się nie ma prawa, tak dalece, iż pieniędzy za odprawowanie mszy świętych sobie danych, przy sobie zatrzymać, i onych bez wiedzy i pozwolenia swego Przełożonego trwonić nie może, lecz to wszystko do ogulnego zgromadzenia przynależy, bo tak przedpisały ustawy zakonne tychże kanonikow regularnych — co do nieposiadania majątków w rozdziale pierwszym gdzie powiedziano — „Niech będzie wasza jedna dusza i jedno serce w Bogu a nie mówcie, że to jest moja rzecz własna, lecz niech będzie wasze w ogule, którzy cokolwiek mieli będąc cywilnemi, a wszedłszy do klasztoru, niech to chcą mieć pomiędzy sobą w ogóle" etc. etc. w dalszych zaś rozdziałach, jako to: ósmym i siedmnastym powiedziano: iż ktobykolwiek rzecz jaką zakonną tail, jako naygorszy występca ma bydź karany — A przełożony z troskliwością i pilnie powinien wybadywać u chorego kanonika, czy nie ma gdzie jakiego składu, o którym nie wie przełożony, i co komu rozdał z fantow lub pieniędzy winień powiedzieć przełożonemu pod karą utraty — a jeśliby śmiał utaić swój zbiór przed przełożonym, w takim razie niepowinien bydź na świętym mieyscu grzebionym

etc., z wyrazow ustaw zakonnych, pokrótce tylko przywiedzionych, łacno każdy przekonywa się, że kanonik regularny żadney własności osobistey nieposiada, i posiadać nie może. Zbiory zaś po XX. Kanonikach chociażby się jakie po nich pozostałe znalazły, te, jako z funduszów całemu zgromadzeniu oddanych zebrane, nie w dział między ich krewnych, ale prosto temuż zgromadzeniu XX. KK, należeć i pozostać mają, a przeto skutkiem praw duchownych żaden z XX. Kakoników regularnych testamentów tworzyć i czynić legacyów dla swoich krewnych nie ma prawa. Jakoż i praktyki od ufundowania tego zakonu niebyło; gdyby który zakonnik otwarcie czynił Testament, w tym roku pierwsza prawie praktyka wydarzyła się, bowiem niemiał wszakże względu na powyższe ustawy i obowiązki swoje, Xiądz Andrzey Janowicz Proboszcz Poniemuński. Ten zaś schodząc z tego świata w roku teraź. tysiąc ośmset ośmnastym mca maja trzynastego dnia, uczynił (jak się daje słyszeć) oświadczającemu się testament, przez który siostrze swojey rodzoney in voto Zabłockiey legował rubli srebrnych czterysta, i aby te z funduszow Probostwa Poniemuńskiego opłacone jey były, przeznaczył. Nie rozumiem na jakim fundamencie i jaką mocą pomieniony Xiądz Janowicz mógł czynić testament i z jakiego on źródła opłatę dla swojey siostry wynalazł? wszakżeż wiadomo, że on dziedzicznego swojego majątku niemiał, ani funduszow własnych pieniężnych niezostawił, a wreszcie gdyby i to miał (toć szafować niebył władnym) jakżeż śmiał czynić otwarcie legacyą dla siostry swojey. Probostwo zaś Poniemuńskie lubo miał od całego zgromadzenia sobie powierzone, które jednak nie dla zbierania intrat i z onych korzystania, ale jedynie tylko dla strzeżenia całości tegoż Probostwa jako funduszowego utrzymania kosciola i pełnienia obowiązkow duchownych. Intraty zaś z tego Probostwa przychodzące na swóy jeden pożytek nie miał prawa obracać, ani swoim krewnym rozpisywać, bo żyjąc pod regułami i ustawami praw zakonnych, wszystkie zbiory nie na jego krewnych spadać, ale zgromadzeniu całkiem się przynależą, i tam zostać powinny. Ponieważ z tych zbiorów młodzież czyli kler utrzymuje się; daje się im edukcya, których w następności na mieyscu ubyłych kapłanów zostawić wińniśmy — Tym bardziey nie mógł zeszły Xiądz Janowicz robić testamentu i czynić dla nikogo legacyi, gdyż on naymnieyszego niezostawił zbioru; owszem (jak się słyszeć daje oświadczającemu się) że w znaczney jeszcze ilości zostawił długow, gdzie kredytorowie, którzy jemu powierzali pieniądze na jego chyba osobie satysfakcyi swey poszukiwaćby musieli — ale jak wiadomo aż nadto jest oświadczającemu się, iż zeszły X. Janowicz własnych swoich dóbr, ani funduszow summownych, w spadku od familii swojey żadnych niemiał i nieposiadał — i do zakonu zgromadzenia naszego, oprócz szczupłey garderobki, i nędzney pościałki, grosza niewniosł — a zatym ani jego długow znosić, ani też legacyow dla familii uczynionych spełniać XX. Kanonicy RRni ze wszech miar nie są obowiązani — Testament wszakże przez niegoż uczyniony, jako przeciwko prawom kanonicznym, a stąd tworem nikczemnym będąc, skutkiem podeyścia przez Jego siostrę ku szkodzie i na krzywdę funduszowego majątku dokonany, tak w skutkach swoich oschnąć i sam przez się upaść musi — Okazawszy tedy stan powołania XX. Kononikow RRch i ustawy podług których każdy kapłan zachować się powinien, schodzę koleją do okazania, iż żaden z Kanoników zgromadzenia naszego długów pokątnych i prywatnych bez wiedzy przełożonego, a przełożony bez wiedzy konsultorow zaciągać nie ma prawa — w ustawach wszakże Xięży KK. Regularnych między dalszemi prawidłami, naymocniey jest zastrzeżono i to: ażeby żaden z XXży KK. długów prywatnych na swoie potrzeby bez wiadomości i pozwolenia swego przełożonego niezaciągał; także i przełożony gdyby chciał, czyto na swóy prywatny interes, czy na potrzeby klasztoru; to jest ogulnego zgromadzenia zasięgnąć kredytu, nieinaczey jednak, jak zawiadomością swoich konsultorów powinien — Albowiem wydane obligi, i przez jedną osobę choćby przełożonego podpisane, żadnego wówczas znaczenia swego mieć nie mogą, i za takiemi obligami zgromadzenie ogulne bynaymniey odpowiadać niepowinno — Co też jeneralny konwent zgromadzenia naszego, na wielolicznych kapitułach zebrany, wszystko to przyjął, i święcie dochować postanowił — Jakoż te ustawy przez kilka wieków aż do ostatniego prawie w ścisłey swojey trwały exekucyi, żaden Xiądz przestąpić one nie śmiał, lecz dopiéro w poźnieyszym czasie, pomimo takich praw zaciągać prywatnych długów zabraniających, niektórzy Xięża, a mianowicie zeszli z tego świata: X. Julian Pietkiewicz były Kommisarz, X. Rafał Podhayski b. Proboszcz Zarzeczny Wileński, Xiądz Andrzey Janowicz Proboszcz Poniemuński i żyjący Xiądz Józef Teofil de Block także b. Kommisarz i Wizytator zgromadzenia naszego, w czasie właśnie swojego urzędowania na Kommissaryi (jak się daje słyszeć oświadczającemu), iż oni na swoje prywatne potrzeby i interessa, niemało po zaciągali długów i za takie acz niesłuszne długi, zapewne całe zgromadzenie przez ich kredytorów agrawowane bydź może — Przeto z obowiązku urzędowania i naczelnictwa mojego, w zgromadzeniu XX. KK. RR., stojąc przy powadze praw, i ustaw naszych, i które przez imienne MONARSZE Ukazy, mianowicie przez Ukaz tysiąc ośmset pierwszego nowembra trzynastego dnia wyszły, w punkcie piątym wszystkie prawa i ustawy zakonnych zgromadzeń są potwierdzone; i podług onych rządzić się tymże zgromadzeniom zakonnym dozwolono i zachowano — Skutkiem czego przez ninieysze oświadczenie i do Akt publicznych podając, wcześnie oświadczający się zapowiada; iż żadnych długów tak przez powyżey wzmienionych XXży: Podhayskiego, Janowicza, Pietkiewicza, de Blocka, jakoteż i dalszych zgromadzenia naszego XXży okazać się mogące; jako niewolnie zaciągniętych, oraz żadnych legacyow by naymnieyszych za testamentami czynionych zgromadzenie XX. KK. RR. płacić nie będzie i żaden Sąd do opłaty onych znaglić nie może — zarazem ostrzega Publiczność iżby nikt zakonnikowi zgromadzenia XXży KK. RRch naymnieyszego kapitału kredytować nieśmiał; i oblig bez podpisu przełożonego to jest Kommisarza i trzech a naymniey dwóch Konsultorow nieprzyymował i nienabywał, pod ich nieważnością zamiadamia — a jeśliby pomimo tego ostrzeżenia dopuścił się kto pożyczki niech własney przypisze winie — Naostatek gdyby ciż kredytorowie, którzy im niewolnie kredytowali pieniądze, śmieli upominać się i procederem kłócić zgromadzenie, wszelkich strat i expensów prawnych z okazyi tey ponieść się mogących na każdym poszukiwać będzie, i ażeby o tym każdego doszło wiadomości, przez Gazetę Kuryera Lit. trzykrotnie awizować postanawia — U tego oswiadczenia podpis w Protokule następny — Takowe oświadczenie jako Plenipotent podpisuję Michał Chreptowicz Adwokat Sądu Głgo.

Zgodność z Protokułem poświadczam Dominik Romanowicz Ziem. Pttu Wileń. Regent.

---

2 Niżey podpisany dnia 16 przeszłego męca junii do miasta Gubern. Wilna przybywszy, widział potrzebę odesłania koni w powiat Rosieński do dóbr W. Majora Grużewskiego, Kielm, gdzie w obowiązku plenipotenta zostaje; wracający furman, z próżną bryką, konmi, jednym kasztanowatym, drugim karym, trzecim gniadym, podjezdkami dobremi, między Czekiszkami a Giałowem w Ptcie Rossieńskim położonemi, od dwóch złoczyncow dnia 18 junii w porze późney napadnionym został. Którzy furmana ledwo przy życiu na drodze zostawiwszy, z końmi wyżey opisanemi z całym uprzężem niewiadomo w jaką ujachali stronę. Złoczyńce ci w miasteczku Wilkii byli widzianemi przez furmana, jeden z nich nazywał siebie Janem Ofmanem odstawnym oficerm z rygi miasta rodem, drugi mianował się bydź uwolnionym ze służby żołnierzem. Jeżeliby tych gdzie poymano złodziejow i konie, oraz brykę kutą, z uprzężem dobrym przez nich zabranem dostawiono do dóbr Kielm W. Majora Grużewskiego w ptcie Rosienskim położonych, niżey podpisany za przyzwoitą nadgrodę i wdzięczność każdego zaręcza. Dat 1818 juli 1 dnia. Leopold Jawtok.

---

2 Skutkiem zrobioney umowy, między JWW. Adamem kawalerem Orderu ś. anny i ś. Jana Jerozolimskiego względem starszeństwa małżeńskiego, Alexandrą i Hrabiow Tyzenhauzów jako aktorką rzeczy Grafami Güntherami von Heidelcheim z jedney, a JW. Ignacym Abramowiczem Podpółkownikiem woysk pollch z drugiey strony, majętność Dobrowlany w Powiecie Zawileyskim położona, Prawem wieczysto-przedażnem w roku 1818 apryla 6 podpisanym, tegoż roku apryla 10 w Departamencie drugim Wileńskim przyznanym na rzecz JW. Grafini Güntherowey wybytą została: w celu więc ubeśpieczenia siebie na czas przyszły od wszelkich z rzeczy nabycia wywiązać się mogących stosunków, wzywa JW. Grafini Güntherowa wszystkie osoby mogące mieć do JW. Podpółkownika Abramowicza, jakiekolwiek pretensye, ażeby nie tracąc czasu z swojemi należnościami, przez siebie lub umocowanych, do niey adressować się raczyli, na jakowy przedmiot ninieyszą awizacyą trzykrotnie zamieścić w gazecie Kuryera Litt. dla powszechney wiadomości postanowiła, datt 1818 maja 20 dnia.
W Imieniu JWW. Graffow Güntherow podpisuję. Stanisław Sidorowicz Adw. Susel. Wileń.